



GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
 Miesięcznie 7 k. — h.
 Z odnośnieniem do domu . 8 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
 Miesięcznie 8 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
 Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
 Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 40 halerczy.
 Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń:
 za wieczór pitowaty:
 Przed tekstem k. 2 h. 60
 W tekście k. 2 h. 50
 „ „ nekrologi! k. 1 h. 50
 Po tekście na III str. k. 2 h. —
 Na IV str. k. 1 h. —
 Drobno za wyraz k. — h. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie, zataitwa wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Restauracja Hotelu Rzymskiego

wydaje obiady à prix fixe: z 4-ch dań po koron 20.
 Koncerty znanego tercetu: I. Karbownik, A. Kubicki i Lewandowski.

Główny Urząd Zaopatrywania Armji

(Warszawa Przejazd 10)

potrzebuje siana dobrze prasowanego, jedynie z łąk gruntowych, z dostawą natychmiastową lub późniejszą aż do wiosny 1920 r.

Oferty od ziemian, towarzystw i spółek rolniczych przyjmuje **Sekeja Żywnośćowa Urzędu.** 2763—7

DACHÓWKE ASBESTOWO CEMENTOWA

dostarcza

Lubelskie Biuro Handlowe

właściciele 2911—5

T. Rujawski, M. Milewski i Szwentner
 Lublin, Krak. Przedm. № 62.

na Śląsku do porzucenia postawy wyczekującej, w której trwali, oczekując na przeprowadzenie zapowiadzanego plebiscytu.

Obecnie należy zastanowić się, jakie stanowisko wobec powstańców na Górnym Śląsku winno zająć Państwo Polskie, to państwo, z którego wyszedł ongiś polski lud śląski, to państwo, od którego ten lud może słusznie żądać pomocy i opieki.

Zdaniem społeczeństwa, rząd winien bezwzględnie stanąć w obronie gnębionego ludu polskiego, to jest jego obowiązkiem. Państwo Polskie winno rozciągnąć na Śląsk Górny okupację i gwarantując obywatelską swobodę, na co się prędzej zdobydzie niż Niemcy socjalistyczne, przeprowadzić plebiscyt, który wykaże wolę mieszkańców Górnego Śląska. Rząd winien uprzytomnić sobie, że każda chwila zwłoki—to śmierć i doszczętnie zrabowanie mienia setek Polaków. W imię honoru polskiego stanąć należy w obronie tych, którzy już wyrazili łączność z Macierzą, do której należeć pragną i od której obrony wyczekują! Całe społeczeństwo polskie, cała prasa domaga się od rządu kroku stanowczego!

Boguszowicze i Reczki. Na odcinku północnym nieprzyjacieli opuścił linię rzeki Łuczajki i cofa się na wschód na odcinku Łunińca. Bolszewicy wycofali się za Słucza, zerwały most kolejowy.

Front wołyński i galicyjski.

Na Wołyniu ożywiona działalność patroli wywiadowczych, na przedpolu świeżo osiągniętych przez nas linii. Pozatem spokój.

Powstanie na Górnym Śląsku.

SZOPIENICE, 20 sierpnia (PAT.) Bytom ma być w rękach polskich, Katowice były w rękach powstańców, ale Niemcy odebrali to miasto. Powstańcy walczą w Mysłowicach, toczy się zacięta walka. Powstańcy biorą Górne i Szopienice. Wszelka komunikacja z Górnym Śląskiem przerwana.

SOSNOWIEC, 20 sierpnia (PAT.) Od wczoraj słycać tu huk armat i karabiny maszynowe. Dziś zdobyli powstańcy baterję artylerji w Giszowcu. Każdego schwytanego powstańca Niemcy bez sądu rozstrzelują.

Niemieckie aeroplany nad Sosnowcem.

SOSNOWIEC, 20 sierpnia (PAT.) Ponad miastem krążą ciągle aeroplany niemieckie, z których załogi strzelają do ludności. Zastrzelono kilka osób.

Walki w Mysłowicach.

SOSNOWIEC, 20 sierpnia (PAT.) W Mysłowicach walka się toczy. Robotnicy oblegają Grenzschutz, który się zamknął w kopalniach.

Represje Niemców.

NAUEN, 20 sierpnia (PAT.). Na poniedziałek zapowiadano na Górnym Śląsku przymus pracy.

Interwencja Entente'y.

Z Warszawy donoszą, że we wtorek o 4.30 rano komisja aljanccka pod przewodnictwem amerykańskiego generała Goodyerra wyjechała specjalnym pociągiem z Wiednia do Katowic, celem przedsięwzięcia środków zmierzających do uspokojenia wybuchłych na Śląsku zaburzeń.

Towarzystwo Akcyjne Ubezpieczeń

„VITA“

w Warszawie.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Mk. 5.000.000.

Zarząd Towarzystwa stanowią: Prezes: Władysław Kiślański, wice-prezes: Henryk Grohman. Członkowie Zarządu: Władysław Braunstein, Bohdan Broniewski, Antoni Gintowt, Marjan Głowacki, Edward Heiman, Wilhelm Hordliczka, Józef Pfeiffer.

Dyrektor-Zarządzający: Edward Missuna, Wice-Dyrektor: Stefan Gielg.

Towarzystwo „VITA“ przyjmuje ubezpieczenia:

1. Na dożycie, pośmiertne, mieszane, posagowe, rent i t. d.
2. Od wypadków wszelkiego rodzaju.

Centralne Biuro Zarządu: Warszawa, Plac Warecki № 3.

Reprezentacja w Radomiu Eugenjusz Kolej, ul. Piłsudskiego 13.

Ajenci pragnący pracować dla Towarzystwa „VITA“ proszeni są o nadsyłanie ofert do Biura Centralnego w Warszawie. 2910—3

O Górny Śląsk.

Depesze wczorajsze doniosły o wybuchu powstania ludności polskiej przeciwko Niemcom na Górnym Śląsku. Powstanie zostało wywołane prowokacją niemiecką, której forma dostatecznie świadczy, jak mało odbiega od dawnego kajzerowskiego rządu dzisiejsza niemiecka socjalistyczna republika. Gwałty nad ludnością Polską, dokonywane przez osławiony „Grenz“ i „Heimatschutz“, szykany na każdym

kroku, rekwizycje—wszystko to doprowadziło ludność polską do rozpaczki, która ujawniła się właśnie w formie powstania. Komunikat rządu polskie wykazuje, że całkowitą winę wybuchu powstania na Śląsku ponoszą władze niemieckie, które bez zastrzeżeń pozwalały Niemcom na wrogi wystąpienia przeciw Polakom. Rząd polski, pragnąc być najlojalniejszym w stosunku do uchwał kongresu pokojowego w Paryżu, niejednokrotnie drogą pośrednią uspokajał ludność polską, nakazując jej wytrwać.

I tylko niesłychane gwałty niemieckie zmusiły naszych rodaków

TELEGRAMY

Komunikat sztabu polskiego.

WARSZAWA, 20 sierpnia (PAT.) Front litewsko-białoruski.

Wojska nasze osiągnęły linię Berezyny od jeziora Pielik do miasteczka Berezyny, na zachód od którego toczy się walka. Na przyczółku mostowym Borysowa walki trwają. Na południo-zachód od miasteczka Berezyny wojska nasze zajęły

Posel polski u króla Włoch.

RZYM, 20 sierpnia (PAT.). Posel Konstanty Skirmuntt wręczył w niedzielę 3 sierpnia listy uwierzytelniające królowi włoskiemu. Audjencja trwała pół godziny. Król wyraził się z podziwem o waleczności naszych wojsk.

Poselstwo polskie w Watykanie.

RZYM, 20 sierpnia (PAT.). W sobotę 2 sierpnia papież Benedykt XV przyjął posła polskiego przy stolicy apostolskiej Józefa Wierusz-Kowalskiego. O godz. 12 wprowadzono poselstwo do Sali Tronowej, w której oczekiwał je papież w otoczeniu liczego dworu. Poselstwo po trzykrotnym przyklęknięciu weszło na środek sali. Posel Kowalski wygłosił przemówienie, na które odpowiedział w niezwykle życzliwych słowach papież. Potem poselstwo zegnane błogosławieństwem papieskim przeszło do Bazyliki św. Piotra, gdzie po odprawieniu modłów wróciło do siedziby legacji.

Oszczercstwa prasy żydowskiej.

WARSZAWA, 20 sierpnia (PAT.) Po zajęciu Mińska żydowska prasa warszawska podała fantastyczne wiadomości o rzekomych pogromach. Wszystkie te wiadomości są wysrane z palca. Świadkiem nielicznych rabunków był członek misji sen. Morgentaua generał Jadwin.

Nota mar. Focha.

LYON, 20 sierpnia (PAT.). „Berliner Tegeblatt“ donosi, że Marszałek Foch wystosował do rządu niemieckiego notę, w której wyznacza termin na ewakuację wojsk niemieckich ze Suwałk i Sejna.

Pogromy żydów w Budapeszcie.

WIEN, 20 sierpnia (PAT.). „Mitags Zeitung“ donosi z Budapesztu, że przyszło tam do kolosalnych pogromów żydowskich.

Protest Węgier.

WIEN, 20 sierpnia (PAT.). „Telegraph Kompagnie“ donosi, że rząd węgierski zaprotestował przeciw obsadzeniu zachodnich węgierskich komitatów przez Austrię.

Obrazy Rady Najw. w sprawie Cieszyna.

LYON, 20 sierpnia (PAT.). Najwyższa Rada Międzysojusznicza obra-

dowała w poniedziałek nad przynależnością Cieszyna.

Przedziałnie w Łodzi uruchomiją swe warsztaty.

Z Łodzi donoszą: Dotąd w przemyśle łódzkim uruchomione zostały następujące fabryki; Scheiblera 16.000 wrzecion zatrudnia 500 robotników, Gajora 1000 wrzecion 400 robotników, Gromana 7000 wrzecion 650 robotników, Hofrichtera 3000 wrzecion, Kissetta manufaktura 5000 wrzecion, Eisenhana 6000 wrzecion, Estera 2000 wrzecion, ogółem 50.000 wrzecion, które wyprodukowały dotąd około 40.000 funtów. Czynną jest także przedziałnia i tkalnia w Moszczanie, która dotąd wyprodukowała dla wojska 30.000 arszynów płótna. Wszystkie wymienione fabryki wykonują zamówienia na potrzeby wojska.

W Łodzi są dotąd uruchomiane tkalnie stopniowo. Dotąd jest czynnych 120 warsztatów, które wyprodukowały 30.000 arszynów na koszule dla wojska.

Niebawem zostanie uruchomiona przedziałnia Tow. akcyjn. wyrobów bawełnianych Lorentz i Krusche.

Transport do Rosji.

„Gł. Polski“ donosi: Z końcem przyszłego tygodnia odchodzi w Łodzi transport towarów manufakturowych, przeważnie pluszowych do południowej Rosji (obszar Denikina). Dla transportu przeznaczony będzie specjalny pociąg, któremu towarzyszyć będą urzędnicy ministerstwa oraz zainteresowani fabrykanci i kupcy. Transport idzie przez Rumunję. Towar przedstawia wartość 25 milionów rubli i będzie wymieniony na surowce które przybędą tą samą drogą do Łodzi.

Ustąpienie Czechów.

Dziennik Cieszyński podaje dziś wiadomość, pochodzącą od pracowników kolei koszycko-bogumińskiej, że czesi opuszczają Koszyce. Wśród słowaków zapanała wielka radość. W Słowacji panuje przekonanie, że polacy uwolnią ją od rządów czeskich.

Wojska polskie na Wołyniu.

Z frontu wołyńskiego donoszą, że ludność Wołynia z entuzjazmem wita przybywające wojsko polskie, bez względu na narodowość i wyznanie. Stan kraju jest oplakany z powodu rabunkowej gospodarki bolszewickiej. Znękań chłopi ruscy niczego więcej nie pragną, jak pokój i chleba. Jedno i drugie spodziewają się otrzymać od Polaków.

Sądy doraźne.

Na murach miasta rozlepiono obwieszczenie oznajmiające, że celem zwalczania bandytyzmu i innych przestępstw, szczególnie niebezpiecznych dla porządku publicznego, Rada ministrów na mocy ustawy sejmowej z dnia 30 czerwca

b. r., postanowiła rozporządzeniem z dnia 1 sierpnia wprowadzić w okręgach sądów specjalnych warszawskiego i lubelskiego na 6 miesięcy sądy doraźne, które wymierzać będą karę śmierci i ciężkiego więzienia.

Misja lekarska do Polski.

Z Paryża donoszą: Pociągiem dyplomatycznym bezpośrednim udaje się do Warszawy międzysojusznicza misja lekarska, celem studjowania tyfusu, oraz innych chorób epidemicznych, aby przeszkodzić rozszerzaniu się tychże do Europy zachodniej. Członkami misji są: amerykański pułkownik Cumming, lekarz francuski dr. Visberg, angielski dr. Buchanan, włoski dr. Castellani.

Mr. Hoover obywatel honorowym Lwowa.

Miasto Lwów nadało Hooverowi obywatelstwo honorowe, oceniając jego wielkie zasługi dla Lwowa.

Grożba głodu na Węgrzech

Według oficjalnych doniesień Węgrom grozi głód, ponieważ nie dokonano uprawy pól wskutek braku rąk do pracy.

Samolot pod Łukiem Tryumfalnym.

Znakomity lotnik francuski p. Charley Godefroy dokonał dn. 7 sierpnia sztuki nadzwyczajnej.

Mianowicie w pełnym biegu przeleciał w samolocie pod Łukiem Tryumfalnym z Paryża. Samolot posuwał się z szybkością 150 k. na godzinę.

Trzeba dodać, że aparat ma w średnicy 9 metrów, a Łuk ma wysokości 29 m. i szerokości 14 metrów.

Błędy konstrukcyjne.

Pod powyższym tytułem ukazał się w „Liberum Veto“ obszerniejszy artykuł p. Stanisława Trzczińskiego, z którego pozwalamy sobie przytoczyć następujące ustępy:

Naród nie zawsze ma taki rząd, na jaki zasługuje. Rząd, a raczej charakter tego rządu jest często tylko rzeczą przypadku, lub konsekwencją zapoczątkowanego absurdu, jak to mieć miejsce z rządem bolszewickim w Rosji, a chyba nikt nie będzie twierdził, że ten choć ciemny, ale i nieszczyśliwy naród jest godzien tylko rządu pryncypialnych bandytów i krwiożerczych obłąkańców.

Jeśli się rozchodzi o nasze społeczeństwo, to ono jest najnormalniejszym materiałem do budowy państwa, pomimo braku kultury i oświaty. Łagodność charakteru, poczucie prawa i obowiązku wprost wrosło w organizm narodowy, jak również ta przedziwna lojalność lechicka. Jeśli pomimo wszystko nie klei się jakoś narazie nasz organizm państwowy, to wina tkwi w czemś innym, głównie w wadliwej konstrukcji i błęd-

nem założeniu. Naprzykład nasz Sejm. Słysz się często utykania i t. d. na Sejm, lewica zaś prowadzi otwarcie kampanję, aby go unicestwić. Tymczasem błędy Sejmu pochodzą skądinąd. Wszędzie po wsze czasy mózgiem narodu była, jest i będzie inteligencja; czy to bojownicy o lepszą dolę ludu, czy twórcy nowych idei, wynalazcy, ofiarnicy, poświęcający życie całe na badanie tego, co ujarzmia naturę na usługi ludzkości, ludzie nauki, wiedzy, sztuki, kunsztu i t. d., to wszystko i wszędzie inteligencja. Przy budowie państwa chyba dla nich, dla tej istotnej elity narodu, wino było być najpocześniejsze miejsce w Sejmie. Tymczasem tak spreparowano ustawę wyborczą, że w Sejmie znalazło się bardzo dużo zacnych i uczciwych, ale całkowicie ograniczonych ludzi. Lecz czyż można przy ograniczonej wystarczającej jest przy budowie państwa, szczególnie w tak ciężkich, jak nasze, warunkach?

Z dumą powtarzamy, że nasza ustawa sejmowa jest jedną z najdemokratyczniejszych na świecie, a nawet najdemokratyczniejszą, lecz czy sam Sejm jest najdemokratyczniejszym, niechaj ogół wynioskuje sobie z faktów. Czy można dalej brać za złe posłom włościańskim, że tak bardzo chcieli przydziału ziemi dla swych gospodarstw, nie licząc się z tem, czy dobrze na tem wyjdzie całe gospodarstwo narodowe? Czy oni są winni, jeśli nie w stanie są pojąć całości sprawy? Nie podobnego, gdyż w swem mniemaniu, w swych intencjach są najczystszi. Tu występuje wada konstrukcji — ustawy wyborczej i nic więcej.

Przy budowie aparatu państwowego należało mieć na uwadze to przede wszystkim, że naród jest wyczerpany nerwowo przez długoletnią wojnę i wskutek tego apatyczny, moranie rozbity, umysłowo zgnuśnialy, ociążał fizycznie, że wprost instynktownie szuka oparcia się na czemś silnem, zdecydowanem, konkretnem, że pożąda męskiej a ojcowskiej opieki i spokoju, że szuka prostej, a jasnej drogi ku poprawieniu swej doli. A więc pierwszym warunkiem było stworzenie silnego wewnętrznego władza, jakim jest dobre ministerjum spraw wewnętrznych. Oczywiście, że dobre ministerjum winno stać ponad wszelkimi stronnictwami politycznymi, winno być czułą machiną do zarządzeń i stać na straży legalności i praw, jak i obowiązków obywateli i spokoju wewnętrznego.

Otrzymaliśmy zaś na początku dziwołą thuguttowski, tę karykaturę sektacko-operetkową, która doprowadziła do niebywałego chaosu i zamieszania w pojęciach o tem nawet, co czarne, co białe. Wykolejał i demoralizował społeczeństwo było łatwo, lecz naprawić zło znacznie trudniej, a obecnie wiele czasu trzeba użyć, aby zaleczyć skutki tego społecznie rozkładowego prądu. Czy społeczeństwo i charakter jego w tym wypadku ponosi winę? Chyba nie, przyczyna — to znowu wadliwość konstrukcji przy tworzeniu organu państwowego.

Pamiętajcie o Galicji Wschodniej.

niem chleb, który ci, na polu zdziczał, wynędzili biedacy wypiekają z trawy. Cera ziemista, oczy zapadłe, u dzieci często puchlina głodowa. Ciesz się kulturo!

Nad miejscowością dominuje kościół, wcale ładny gotyk z czerwonej cegły, z którego zostały tylko trzy ściany, podziurawione pociskami. Mieszkańcy wskazują miejsce, gdzie była dawniej plebanja...

Dowódca zarządza zbiórki. „Chłopczy, dziś rocznica pułkowa. — Dobrześmy ją uczcili. Spieszmy się, bo obiad wystygnie“. Głód zaczyna dokuczać nam, a mamy 30 wiorat marszując przed sobą. Mija nas eskorta prowadząca jeńców i zdobyte karabiny maszynowe. Wtem zanucił ktoś „Rotę“, podchwytują ją inni i pod niebiosą rozlega się śpiew, ku zdumieniu ludności miejscowej, która pojąć nie może co to za żołnierz, który po bitwie modli się, zamiast rabować...

Ruszyła kolumna, a w takt marszu rozlega się piosenka: „Jak to na wojenne...“

Tak obchodził rocznicę pułkową na Litwie radomski 3-ci Bataljon 6 p. p. Legjonów. Na Litwie dn. 28 lipca 1919 r.

Z historii 1-go Bataljonu radomskiego.

Rocznica 6 p. p. Leg.

„Jutro rocznica pułkowa! Trzeba ją uczcić należycie“ — taką rozmowę podsluchali telefoniści i roztrzęśli zaraz, że zrobimy ruch. — Jakoż wieczorem przyjechała jedna kompanja z dwoma maszynkami, a dowódca coś długo radził nad mapami. Padł rozkaz „zbiórka“. Kompanja cicho, składnie stanęła. Dowódca przegladnął ją, chorych i słabszych odesłał do taboru, o każdy szczegół zapytał, amunicję kazał uzupełnić, a wreszcie rozkaz odmarszu nakazał. Sprawnie oddzieliły się ubezpieczenia marszowe i cicho oddział ruszył, ciągnąc za sobą na podwodaeh maszyny.

Szliśmy okolicą mało uprawioną, na której w każdym miejscu ślady wojny i zniszczenia widniały. Na nielicznych polach żęli chłopcy żyto — zresztą wokół same łąki. Powoli ściemniać się zaczynało — osady coraz rzadsze. Po dniu skwarnym przyjemny chłód. Nad mokremi

łąkami zaczęły podnosić się opary. Niebo pokryło się tysiącem gwiazd. Naokoło cisza, tylko czasem słyhać szczepek bagnetu lub manierki.

Po krótkim odpoczynku ruszamy dalej. Wchodzimy między rzędy drutów i okopów. To dawna pozycja niemiecka. Przechodzimy jakieś mostki — znowu mijamy druty i okopy. „Maszyniści“ klną, bo odprawiono podwoły i niosą maszyny na plecach. Wreszcie stajemy — „padnij“. Oficerowie wyjaśniają, że jesteśmy tuż u celu marszu naszego. Chłopczy rwą się naprzód. Cięży im ta cisza i zakaz palenia. Poczekaj jednak musimy na oddziały, które dłuższą drogą obchodzą nieprzyjaciela, odcinając mu odwrót. Leżymy więc i wnet miarowy oddech i chrapanie wskazuje, że zmęczone bractwo odpoczywa dokumentnie. Ziąb chwytą od zraszanej bujnej trawy. Nadstawiam ucha. — Cisza — tylko derkacz drze się na pobliskiej łące — a odpowiada mu drugi i dziesiąty. Szarzeń zaczyna, a na nieboskłonnie przed nami coraz wyraźniej rysują się wieże kościoła. „Już trzecia dochodzi — czasby zaczynać — tamci się opóźnili“. Wtem daleko na prawo strzał jeden, zanim drugi i głośnie „hurra!“, a z lewej strony

równocześnie salwy karabinowe i karabinów maszynowych.

„Dokonałe — woła dowódca — teraz kolej na nas“. Zrywamy się i mimo gęstego ognia, jakim nas przyjął nieprzyjaciel, idziemy, biegniemy bez strażu. Tylko krzyki chłopców „równaj“ wskazują posuwanie się linii. Już jesteśmy we wsi i z głośnie „hurra“ wpadamy pod kościół. Tutaj jeszcze broni się nieprzyjaciel zewsząd osaczony, aż idąc za przykładem swych dowódców szuka ocalenia w rowach zarośniętych wysokim zielskiem.

Tymczasem rozjaśnia się coraz bardziej — wreszcie słonko ciekawie zagląda na te ludzkie poczynania. A jest co oglądać. Tam, gdzie dawniej miasteczko schlubne było i murowane, teraz ruiny same. Piwnice tylko wskazują, gdzie domy stały. Miejscowość przecinają w różnych kierunkach okopy i druty. A wszystko pokrywa wysoki burzan, który kliniemy, gdyż nie jeden dobrze się potłukł, wpadłszy w zakryte rowy.

Część żołnierzy przeszkukuje granatniki w poszukiwaniu za nieprzyjacielem — a część rozmawia z miejscową ludnością, która wyłazi ze swych nor i kryjówek. Żołnierze oglądają z zaciekwie-

WOWEN I INKIEROW ORAZ REKLYIKACJA
nieszona z ul. Lubelskiej 49 na ul. Foksalną 16 (dom własny).

KRONIKA.

Kalendarz. Dziś: Joanny.
Jutro: Symfonia i Tymoteusza M. m.
Wschód słońca o godzinie 4.56. Zaczód o godzinie 7.09.

Radom, 20 sierpnia.

O przestrzeganie cen. Otrzymałszy następujące zapytanie: Dlaczego kontrola targowa jest tylko nad sprzedającymi? Drożdż, która panuje w Radomiu, spowodowana jest nie tylko przez sprzedających, lecz także przez pewnych kupujących, którzy mając pełne kieszenie pieniędzy, nie chcą się targować, lecz płacą wszelkie żądane sumy. Weźmy za przykład ubiegły czwartek, kiedy to wiele pań, nie zważając na obowiązujący „ennik, płacił” za kwartę masła sześćdziesiąt koron, jak po koronie i t. p. Trzeba i te „panie” pociągać do odpowiedzialności, a przestrzegać dla ogólnego dobra winno całe społeczeństwo.

Dlaczego? Piekarze nie chcą przyjmować do wypieku chleba, co jeszcze utrudnia kwestię pieczywa i tak już niewesoła. Podobno tak zdecydowali czeładnicy piekarscy. Dlaczego?

Nowe sposoby. Komunikują nam, że w jednym z większych sklepów usiłowano zastosować nowy „sposób”, a mianowicie: pan pewien kupił szynkę, w chwili gdy chciał za nią zapłacić, oświadczył, że musi również wziąć inny wędlin, gdyż samej szynki się nie sprzedaje! Kupujący jednak nie dał sobie dyktować, co ma nabywać, zaprotestował b. energicznie przeciw tego rodzaju praktykom i nabył tylko to, co chciał nabyć. Publiczność winna sama przestrzegać, aby ten nowy w Radomiu sposób, nie przyjął się na naszym gruncie.

Nieporządki. Notatka w „Głosie” w kwestji nieporządków, jakie panują na ulicy Lubelskiej od Foksalnej do rogatki do tej pory nie odniosła żadnego skutku. Cały rynek napelniony wodą, na której na 1 cal wzrósł korzuch, wydaje woń bardzo przykłą. Czy jeszcze długo będzie ten stan trwał?

Aresztowanie dezertorów. Wywiadowca Wydziału W. S. K. aresztował w pociągu, idącym w stronę Warszawy Jana Surmę lat 19 i Wolfa Ajzenszutta, którzy wydali mu się podejrzanymi. Dorazne w pociągu przeprowadzone badanie stwierdziło, że obadwaj są dezertarami wojskowymi, do czego się przyznali. Surmę i Ajzenszutta oddano po przybyciu pociągu do Dębina w ręce żandarmerji W. P.

Podwyższenie płacy. Ostatnio wysunięte żądania pracowników drukarskich i pokrewnych zawodów w Radomiu, zostały prawie w zupełności uwzglę-

dnione przez właścicieli tychże zakładów: pracownicy otrzymali 40 procent podwyżki.

Zjazd drukarzy. Komunikują nam z Towarzystwa Przemysłowców, że Grupa Drukarzy i Litografów przy Towarzystwie Przemysłowców Królestwa Polskiego łącznie z Urzędem Starszych Zgromadzenia Drukarzy Warszawskich postanowiła w dniach 20, 21 i 22 września zwołać do Warszawy zjazd właścicieli drukarzy ze wszystkich ziem Polski. Komisję organizacyjną stanowią pp.: A. Hurkiewicz, B. Wierzbicki, St. Szelażek, W. Galewski, A. Głowczewski, P. Laskaner, St. Mertens, A. Idzkowski, G. Zelechowski. Biuro zjazdu mieści się w Towar. Przemysłowców (Warszawa, ul. Chmielna 2).

Kurs dla nauczycieli. Państwowy roczny kurs pedagogiczny dla czynnych nauczycieli szkół powszechnych rozpoczyna zajęcia dnia 15 września. Kandydaci mający odpowiednie kwalifikacje i co najmniej 2-letnią praktykę nauczycielską, winni złożyć przed 1 września podania wraz z życiorysem i kopją świadectw na ręce odnośnych inspektorów szkolnych. Ministerstwo Oświecenia udziela po jednym urlopie płatnym w każdym okręgu dla słuchaczy kursu, oraz wyznaczyło kilka stypendjów po 4.000 marek rocznie dla nauczycieli szkół społecznych i prywatnych, pragnących kształcić się na kursie.

Spadek cen w Warszawie. Na rynkach notują dalej spadek cen bielizny, zwłaszcza damskiej, materiałów na okrycia jesienne i zimowe, których ceny są już o połowę niższe niż w sezonie roku ubiegłego, barbatę można już dostać po 18 marek za funt, z nowych transportów śledzie sprzedawane są po 1 marce za sztukę; cena sardynek bez zmiany. Cena ziemniaków obniżyła się od przeszłego tygodnia o połowę. Z powodu spadku cen cebuli sprzedają ją obecnie na pudy nie zaś na wiązki, jak dawniej. Ceny świec obniżyły się do 38 marek za pud. Staniał również b. znacznie chlorek do prania.

Sekcja Chowu Koni C. T. R. podaje do wiadomości pp. hodowców, że podania o dzierżawę ogierów państwowych i otwarcie sekcji kopulacyjnych na sezon 1920 r., powinny być przez pp. reflektantów złożone najpóźniej do 15 września r. b. pod adresem: Zarząd Stajni Państwowych, Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 32.

Podania muszą być opatrzone znakiem stemplowym w wysokości 4 marek.

Podpisujmy Pożyczkę Państwową.

Art. 2. Właściciele i kierownicy zakładów wyrobu, reperacji lub sprzedaży narzędzi mierniczych, podlegających legalizacji, są obowiązani stosować się do przepisów, wydawanych przez Główny Urząd Miar w przedmiocie prowadzenia ewidencji, znaczenia i reklamowania wyrobionych lub sprzedawanych przez nich narzędzi.

Art. 3. Zakłady wyrobu, reperacji i sprzedaży narzędzi mierniczych podlegają kontroli Głównego Urzędu Miar i jego organów.

Art. 4. Przepisy wykonawcze do niniejszego rozporządzenia wydaje Główny Urząd Miar.

Przepisy przechodnie.

Art. 5. Rozporządzenie niniejsze otrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia jego.

Art. 6. Właściciele istniejących zakładów wyrobu i sprzedaży narzędzi mierniczych winni wyjednać w terminie dwumiesięcznym od daty ogłoszenia rozporządzenia niniejszego zezwolenie na dalsze prowadzenie tych zakładów w myśl art. 1 tegoż rozporządzenia.

Warszawa, d. 14 maja 1919 r.

Minister Przemysłu i Handlu
(—) Hącia.

S-ka Akc. Handlu Ziemiopłodami (KOMUNIKAT).

Unormowanie handlu zbożem w Państwie Polskim, kraju zdewastowanego przez wojnę, jest jednym z najpoważniejszych współczynników odbudowy Ojczyzny naszej.

Monopol zbożowy państwowy jest instytucją przejściową.

W niedługim czasie powrócimy do wolnego handlu.

Chwila obecna jest jedyną do stworzenia silnej organizacji handlowej na podstawach nie spekulacyjnych, która objęłaby rynek nasz zbożowy, aby nie dopuścić do chaosu, jaki panował u nas przed wojną.

Rząd Polski z chęcią powita powstanie organizacji, zapewniającej zdrowe prowadzenie handlu, gdyż ma sam tyle dziedzin do objęcia przy odbudowie Państwa, iż wszelka wspólna inicjatywa, odciążą ogrom Jego zadań.

Zadanie stworzenia takiej instytucji podjęły najpoważniejsze nasze krajowe Instytucje Rolnicze i Finansowe, przystępując jako członkowie założyciele do nowo powstającej „Spółki Akcyjnej Handlu Ziemiopłodami”.

Cele spółki są następujące:

1. Współdziałanie i przyjęcie z pomocą Rządowi Polskiemu w aprowizacyjnej i rolniczej gospodarce ziemiopłodami przez prowadzenie nimi handlu i odpowiednie rozmieszczenie zapasów w zbudowanej przez siebie sieci elewatorów i magazynów zbożowych, oraz udzielanie pożyczek pod zastaw zboża.

2. Zbliżenie konsumenta do producenta i zapobieganie spekulacjom zwyżkom cen ziemiopłodów przez usunięcie szeregu pośredników.

3. Poparcie rolnictwa przez unormowanie handlu ziemiopłodami, oraz dostarczenie wyborowego materiału siewnego.

4. Ułatwienie aprowizacji wielkich miast, oraz ognisk przemysłowych.

5. Podjęcie się dostaw dla Armji Polskiej.

6. Tworzenie zapasów na wypadek klęsk losowych.

7. Zakładanie własnych młynów i piekarń dla utrzymania norm cen mąki i chleba w miastach.

8. Wwóz z zagranicy tych ziemiopłodów, których w kraju brak się okaże.

9. Wwóz nadmiaru ziemiopłodów z zagranicą.

10. Podniesienie wartości jakościowej ziemiopłodów przez fachową ich edukację (mieszanie, suszenie doczyszczanie i t. p.).

(Dziennik Praw Państwa Polskiego № 57 z d. 18 lipca 1919 r. poz. 346).

Obwieszczenie.

Inspektorat od spraw akcyzowych w Radomiu niniejszem ogłasza że ma do sprzedania 1901 sztuk worków z cukru ukraińskiego, złożonych w magazynach Spółki Rolnej w Radomiu przy ul. Foksalnej Nr. 59, gdzie worki te mogą być oglądane od 9 rano do 5 po południu. Osoby życzące sobie nabyć powyższe worki w całości, nie niżej jednak 50 koron za sztukę, złożą do godziny 10 rano d. 1 października r. b. w Inspektoracie (sala Nr. 30) ofertę z zaofiarowaniem ceny. Oferty będą składane w kopertach zapieczętowanych, na których winien być napis: „Na kupno worków”. Kaucja wynosi 1000 koron. Kwit, na złożoną w kasie powiatowej w Radomiu kaucję, winien być dołączony do oferty i razem z nią złożony w kopercie zapieczętowanej. Koperty z ofertami będą otworzone w Inspektoracie w d. 1 października r. b. Utrzymujący się przy przetargu jest obowiązany wpłacić natychmiast do kasy powiatowej w Radomiu całkowitą sumę należną za nabyte worki i takowe wywieźć w ciągu ty-

godnia od dnia zawiadomienia o wyniku przetargu.

Niestosujący się do tych warunków traci kaucję. 2942—2

Zabierzcie im nawet i ostatnią krowę.

Paryski „Journal de Debats” zamieścił następujący ciekawy artykuł, skierowany przeciw tym, którzy powodowani niezrozumiałem dla autora artykułu uczuciem litości i współczucia dla Austrii i Niemiec, pragną pogodzenia warunków pokojowych dla tych państw. Dziennik ten pisze:

Niektórzy delegaci państw koalicyjnych zdają się uwodzić jakimś dziwnym i śmiesznym uczuciem litości wobec Austrii i Niemiec. Czy Niemcom znane było kiedykolwiek to uczucie? Czy Niemcy litowali się nad nami, gdyby nam byli pokój dyktowali? Możecie być pewni, że zdarłoby z nas skórę, jak ją zdzierali bez miłosierdzia z okupowanych krajów. Przez ostatnie dwa lata wojny Austrija i Niemcy żyły tylko tem, co zrabowały—czyż ten rabunek miały im ująć bezkarnie? Czyż tym narodom nie mieliby zwrócić tego wszystkiego, co im zrabowali? Czyż nie rabowali nieraz wieśniakowi ostatniej jego krowy, kozy czy nawet kury? Niemcy i Austrija są biedne? Są wyčerpane? A ci wieśniacy, którym ostatnią krowę zrabowali, nie żyli przez ich zbrodnię w nędzy? Czy Niemcy i Austriacy o tem myśleli? Nigdy! Zabierzcie im więc teraz choćby ostatnią krowę, kozę czy kurę i oddajcie je ich prawym właścicielom i wynagrodźcie im choć w części ich krzywdy i nędzę. Żadnej litości, żadnego współczucia, jeśli nie chcecie, aby Niemcy kpił z waszej naiwności!

Dowcipny bilet.

Znany ze swoich sensacyjnych występów w dawnym parlamencie austr.—b. poseł Wojciech hr. Sternberg, używa obecnie następującej karty wizytowej: „Wojciech Sternberg z domu hr. Sternberg—nobilitowany przez Karola Wielkiego, pozabawiony szlachectwa przez Karola Rennera”.

godnia od dnia zawiadomienia o wyniku przetargu.

Niestosujący się do tych warunków traci kaucję. 2942—2

Ogłoszenie.

Dnia 9 lipca 1919 r. w lesie przy wsi Łączyn gm. Raków powiatu Jędrzejewskiego, znaleziono zwłoki mężczyzny zabitego z rewolweru systemu „Fommera”. Morderstwo dokonano w celu rabunku. Zabity był mężczyzną lat 40, wzrostu średniego, prawidłowej bud. blondyn, wąsy ryże, oczy niebieskie, twarz ogorzala, ubrany w spodnie jęczarne dżagonalne, szarą kamizelkę i sznurowane kamaszki. Mężczyzna ów 8 lipca 1919 r. przechoził w drugim nieznanym przez wieś Łączyn, wracając z Radomia do wsi Piotrkowice, gm. Wodzisław, pow. Jędrzejewskiego. Każdy, komu cośkolwiek w sprawie tej wiadomo, proszony jest o zgłoszenie się do Sędziego Śledczego rewiru Jędrzejewskiego względnie Komisarza policji Państw. m. Radomia, osobiście lub piśmiennie. Pośmiertną fotografię donata można oglądać w Komisarjacie policji w Radomiu. 287

AMBULATORJUM

istniejące od 20 lat
D-ka ANTONIEGO TUCHENDLERA
dla chorób żołądka i kiszek przeniesiona na ul. KRÓLEWSKĄ Nr. 6 m. 8 w Warszawie godziny przyjęć od 1 do 3. 2848—4

Komunikaty i rozporządzenia urzędowe.

Rozporządzenie

o koncesjonowaniu wyrobu i sprzedaży narzędzi mierniczych i o nadzorze nad nimi.

Na podstawie art. 20-go dekretu o miarach (Dz. Praw 1919 r. Nr. 15 poz. 211) rozporządzam co następuje:

Art. 1. Przemysłowcy, i rzemieślnicy i handlujący winni wyjednać zezwolenie Głównego Urzędu Miar na wyrób, reperację i sprzedaż narzędzi mierniczych. Główny Urząd Miar wydaje zezwolenie po zebraniu przez podwładne mu organy opinji o kwalifikacjach moralnych, a co do fabrykantów i rzemieślników i o tecznicznej sprawności petentów. Na podstawie tych opinji Główny Urząd Miar ma prawo odmówić wydania zezwolenia, ograniczyć jego zakres lub odwołać już wydane. Petentowi przysługuje w ciągu miesiąca od daty zawiadomienia go o takiej decyzji Głównego Urzędu Miar prawo zaskarżenia jej do Ministra Przemysłu i Handlu.



HERBATA
10 gr. 1 kor. niżej cen maksymalnych
POLECAJĄ:
W SWOICH
Stu sześćdziesięciu sklepach.

Radomska Parowa dystylarnia
M Dikralskian
Przemysłu i Handlu
istniejąca na zasadzie odnośnie wydanego przez Ministerstwo Skarbu,

Jestem nabywcą i dostawcą zboża, nasion, paszy, zbóż zasiewnych, sztucznych nawozów, soli oraz wszelkich produktów żywnościowych

M. NOLDE

2893-3

Prusy Zachodnie, Tczew (Dirschau) Friedrichstr 7.

Maszyny do pisania 2895-3

Underwood, Continental, Hammond, Adler, Pittsburg, Senta, Mignon - Kappel z polsko-niemieckim alfabetem.

Fortepiany i Pianina

Stingl, Lanberger & Gloss, Anselm czarny orzech lub mahoń po bardzo korzystnych cenach do nabycia.

Interesanci zechcą się zwracać listownie

PONCZA & Co. BIAŁA — BIELSKO.

Egzamina wstępne do państwowego
męskiego Seminarjum
nauczycielskiego

w **RADOMIU**

odbędą się w dn. 1 i 2 września.

Miejsc jest bardzo mało.

2740-

W tym samym terminie odbędzie się egzamin na kurs wstępny (prywatny).

GIPS NAWOZOWY

najlepszej jakości i w każdej ilości dostarczają:

„ŁAGIEWNIKI” EKSPLOATACJA POKŁADÓW GIPSU

Spółka z egz. odp. Kraków, ul. Danajewskiego 1.

2917-3

Zastępcy na b. Królestwo Kongresowe poszukiwani.

**Tekturę smołowcowa,
Smołowiec, Cement, Gwoździe.**

poleca

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Szczotki, Pendzle, Miotły wszelkich rodzajów.

Pasty do obuwia najlepszych firm (tylko na terpentynie).

„Lurion” Krem do obuwia.

Wosk ziemny Potschauer.

Obcasy gumowe przedwojenne.

Pudełka blaszane na pasty do obuwia we wszelkich wielkościach.

Szewska smoła.

Sznurowadła i rzemyki.

Błyszcz do skór „Miralin”.

poleca po najniższych cenach rynkowych, w każdej ilości, również wagonowo

2894-3

Firma „Agraria” Biała — Bielsko (Śląsk).

Redaktor Henryk Niedźwiedzi

Druk „J. K. Tzabiński — Radom.

Wydawactwo Gazety: „Głos Radomski”

Kierownik Kursów Mierniczych w Kielcach.

Zaprasza od 1 września r. b. p. p. geometrów na instruktorów do prowadzenia przedwstępnej praktyki polowej na kursach. Wynagrodzenie 1.200 mk. miesięcznie. Zgłoszenia do Kancelarii Kursów (Mickiewicza 2). 2936-1

W 8-mio klasowym gimnazjum żeńskim

MARJIGAIL

(Radom Długa 19)

egzamina dla nowowstępujących uczennic rozpoczną się 27 sierpnia, początek roku szkolnego 31 sierpnia. 2934-3

**Egzaminy wstępne w szkole
Realnej Miejskiej**

(b. szkoła handlowa)

2937-1

rozpoczną się d. 27 sierpnia 1919 r. o godzinie 9-ej rano.

Ból głowy i migrena
radycznie leczą ogólnie znane proszki „MIGRENO-NEVROSIN” z „kogutkiem”. Apteki i składy apteczne. „Migreno-Nervosin” w opłatkach falsyfikaty!!

Skład Fortepianow, Nut i Instrumentów Muzycznych

J. GOLMERA

został przeniesiony

do Warszawy, Al. Jerozolimska № 82. Przyjmuje wszelkie zlecenia. 2862-50

Do sprzedania

Dom z placem 1 morgow, zdatnym pod fabrykę z prawem ściekowym do rzeki Mlecznej, ulica brukowana, oraz do sprzedania dom drewniany składający się z 5 pokoi, place różnych rozmiarów, 5 komórek murowanych stajnia i wozownia. Wiadomość Polna № 34 Piotr Włodarczyk. 2900-3

Biurowo pośrednictwa kupna i sprzedaży

Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

Sprzedaje. Meble salonowe Maszyny stolarskie, Interes handlowy naczyn aptecznych, pszczoły, ule, sieczkarnia duża, młynek do dębu, kopaczka do kartofli, 2 majątki ziemskie, domy w Radomiu.

A. Małecki

Radom, Lubelska № 31,

Poleca: Kasy ogniotrwałe i kasety żelazne.

Łóżka meblowe, angielskie nikielowe z materacami sprężynowymi najnowszego systemu.

Wyroby platerowane, serwisy stołowe porcelanowe, naczynia kuchenne.

Przyjmuje broń do gruntownego odświeżenia i reperacji. 1942-

Pluszcz do skór marki „Globus”,

Cerezyina naturalnie żółta.

Zapalniczki wszelkich systemów.

Pokost 1-ego gatunku.

Terpentyna 1-szy, 2-gi, 3-ci gatunek.

Kalafonia jasna marki a a a.

Karbid w blaszankach.

Boraks krystaliczny.

Worki „Tescitil” na mąkę, zboże i t. p.

Worki papierowe na sól, cement i t. p.

ZGUBIONO

legitymacje na broń na imię Franciszka Henryka Grzegorzewskiego Instruktor polskich związków zawod. rolnych wydana przez władze powiatowe w Radomiu. Łaskawy znalazca raczy oddać do polskiego Związku Lubelska 36 za nagrodą 50 koron. 2940-1

Zdolna uczenica aptekarska

z roczną praktyką przyjmie posadę w aptecce w Radomiu. Wiadomość Magnuszew, pow. Kozienicki „Zofji”. Rekomendacje poważne. 2886-3

Mosiek Kręgiel

z zawodu szewc, szatyń, błąd, oczy niebieskie wzrost średni, ożenił się przed 3-ma laty ze Szprincą Ofman, mając już dwie żony o czym nie wiadomo, obecnie posubierał wszystko z domu i wyjechał. Ktokolwiek wie o jego istnieniu proszony jest o danie znać żonie. Radom, Lubelska № 3. Szprince Kręgiel. 2923-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

Świerzbę Szybko i radykalnie usuwa maść z „KOGUTKIEM” apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Nie marnujcie pieniędzy, nie przewlekajcie choroby przez wcieranie bezwartościowych cuchnących maści. We własnym interesie żądajcie w aptekach i składach aptecznych maści od świerzby tylko z „Kogutkiem”, gdyż ta działa szybko, pewnie, nie niszczy nie płami białizny na miły zapach

Wentel dam i dopłacę za pokój umeblowany z elektrycznością i usługą w śródmieściu. Oferty składać „Europejski” pokój № 17. 2926-3

Muzyki fortepianowej i skrzypcowej udzielają rutynowani nauczycielka i nauczyciel patent Konserwatorium. Ul. Kilińskiego (Górki-Lubelskie) 11 u właściciela domu. 2887-3

300 koron za wyszukanie 2 **200 koron** za wyszukanie 1 pokoju z kuchnią od zaraz lub od 1 września otrzyma każdy. Zgłoszenia do Administracji „Głosu” pod № 1888. 2918

Kawaler lub wdowiec potrzebny zarząd do gospodarstwa. Wiadomość w Administracji „Głosu”. 2903-6

Dom parterowy ze sklepem i ogrodem do sprzedania. Wiadomość w „Administracji „Głosu”. 2935-3

Panna lub wdowa, chrześcijanka, mająca 80.000, może być w Szawarczy w spółwłaścicielką, zarządzającą hurtowym składem czekolady. Całkowity byt wygody i 20% od kapitału. Zgłoszenia prosimy adresować: Warszawa „Kurjer”, Marszałkowska 108 sub „Akuratność”. 2922-1

Potrzebna panna, chrześcijanka biegle pisząca. P na maszynie pensja 800 do 1.000 kor. Oferty T. P. Administracja „Głosu” Radomskiego 2911-1

Skradziono w kwietniu b. r. świadectwo szkolne z 5-clu klas na imię Luejana Świerczewskiego. 2938-1

Zgubiono paszport niemiecki wydany przez U Mag. Warszawski na nazwisko Marji Prościnskiej w 1915 r. w Lutym, oraz torebkę czarną jedwabną. 2943-1

MATKI winny pamiętać, że tylko „puder DZIDZI” natychmiast usuwa oprzeźnienie i zaczerwienie skóry u dzieci. Żądać w aptekach i składach aptecznych „pudru DZIDZI” i tylko z „kogutkiem”. Wyrób polski.